

Warszawa, dnia 10 października 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1507/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszw (spr.)

protokolant: sekr. sądowy Renata Szczegot

przy udziale przedstawiciela oskarżyciela publicznego K. K.

po rozpoznaniu dnia 10 października 2018 r. w Warszawie

sprawy K. G., syna W. i S., ur. (...)

w (...)

oskarżonego o przestępstwo z art. 54 § 1 i 2 k.k.s.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie

z dnia 18 sierpnia 2017 r. 1sygn. akt III K 299/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Północ w W. do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie w sprawie VI Ka 1507/17

Apelacja okazała się zasadna, a zwarty w niej wniosek zasługiwał na uwzględnienie. Ma bowiem rację skarżący, że wyrok uniewinniający oskarżonego był efektem wadliwego, niezgodnego z zasadami doświadczenia życiowego i nieracjonalnego rozumowania sądu orzekającego, który na podstawie dowodów ujawnionych na rozprawie wywiódł błędny wniosek o braku świadomości oskarżonego co do charakteru nabywanego przezeń pojazdu - a tym samym – co do obowiązku uiszczenia podatku akcyzowego. Rozumowanie to nie uwzględniało należyte zarówno okoliczności wejścia przez K. G. w posiadanie samochodu T., cech tego pojazdu jak też właściwości osobistych oskarżonego, rzutujących na ustalenia w zakresie stanu wiedzy i świadomości co do obowiązków ciężących na osobie sprowadzającej (w drodze nabycia wewnątrzspółnotowego) pojazd na terytorium RP.

Po pierwsze więc za autorem apelacji przypomnieć trzeba, że oskarżony nie był osobą, dla której kupno pojazdu za granicą było zdarzeniem odosobnionym i niemającą żadnego doświadczenia w handlu pojazdami. Przeciwnie - od 1 maja 2007r. prowadził on działalność gospodarczą w zakresie hurtowej i detalicznej sprzedaży samochodów osobowych i furgonetek (k. 98 - 99). Co więcej uprzednio dwukrotnie (w 2004r. i 2009r.) sprowadzał on samochody, od których uiszczał podatek (k.158, 159). Oznacza to więc, że powinien dysponować wiedzą, co do uwarunkowań pozwalających kwalifikować pojazd jako osobowy, ciężarowy lub specjalnego przeznaczenia czy też zasadami opłat i podatków uiszczanych w wypadku kupna czy sprzedaży samochodu. Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony gdy zważyć, że w ówczesnym czasie w mediach szeroko komentowano podobny problem, a mianowicie wątpliwości co do możliwości odstąpienia od zapłaty podatku w wypadku samochodów osobowych zaopatrzonym w kratkę dzielącą przód i tył pojazdu, które z tego powodu miałyby stać się pojazdami dostawczymi. Dodać trzeba, że sam oskarżony nie

wskazywał w toku postępowania, by kiedykolwiek zwrócił się do organu podatkowego o rozstrzygnięcie wątpliwości, udzielenie na piśmie informacji w kwestii ciążyącego na nim ewentualnie obowiązku podatkowego.

Ma też rację skarżący wywodząc w tym kontekście, że skoro K. G. od kilku lat prowadził działalność gospodarczą w zakresie obrotu różnymi pojazdami, to deklarowana przezeń chęć jej poszerzenia również o świadczenie pomocy drogowej musiałaby, zapewne, być uprzednio przemyślana i zaplanowana. Oskarżony tłumaczył bowiem, że sprowadził przedmiotowe auto, gdyż zamierzał je wykorzystywać w pracy, po czym jednak się rozmyślił i niezwłocznie sprzedał (nota bene Sąd Rejonowy okoliczności tej nie odnotowuje i nie poddaje jakiegokolwiek analizie). Trudno przecież uwierzyć w to, że przedsiębiorca mający już pewne doświadczenie w branży podejmuje trud wyjazdu za granicę, załatwienia tam formalności, poniesienia niemałych kosztów, by następnie niemal natychmiast zmienić zdanie i wyzbyć się pojazdu. Wprawdzie samochód ów oskarżony sprzedał w dniu 17 lutego 2012r., czyli po upływie 4 miesięcy od daty wprowadzenia go na obszar Polski, ale już w dniu 8 listopada 2011r. dokonano demontażu tych elementów, które miały - jakoby - świadczyć o jego traktowaniu jako „pojazd specjalny”. Stało się to więc już po miesiącu od chwili nabycia samochodu przez K. G., co prowadzi do logicznego wniosku, że w zasadzie nigdy nie zamierzał on prowadzić deklarowanej działalności (nie zgłosił stosownej zmiany wpisu w (...)).

Słusznie też autor apelacji zauważa, że samochód T. został wyprodukowany jako pojazd osobowy typu (...) i tak figuruje we wszelkich katalogach. Dla osoby zajmującej się handlem pojazdami nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że DOPOSAŻENIE pojazdu (czyli dodatkowe zaopatrzenie go w elementy, które mogą być zamontowane lub zdemontowane bez ingerencji w konstrukcję pojazdu) nie jest tożsame z jego PRZEBUDOWĄ (czyli właśnie zmianą konstrukcyjną). Doposażenie pojazdu, zmieniające jego wygląd czy też zwiększające możliwości wykorzystania (np. założenie tzw. wyciągarki, kraty przedniej itp.) co do zasady, nie wpływa na zmianę charakteru samochodu czy jego przeznaczenia - w rozumieniu przepisów prawa.

Sąd Rejonowy nie analizując tych kwestii pominął także okoliczności nabycia przez oskarżonego przedmiotowego pojazdu, które zdają się wskazywać na to, iż pojazd został sprowadzony wyłącznie w celu odsprzedaży, a jego doposażenie nastąpiło na użytek uniknięcia konieczności zapłaty podatku. Samochód ten nie był nigdy wcześniej zarejestrowany na terenie Niemiec, a jego rejestracja nastąpiła tylko po to, by uzyskać tablice wywozowe. Na terytorium Niemiec zatem pojazd ten nie poruszał się nigdy jako samochód specjalnego przeznaczenia. Nie wiadomo w istocie od kogo i gdzie oskarżony zakupił samochód, gdyż rzekomo towarzyszący mu kolega – K. M. nie potrafił podać okoliczności zawarcia umowy, a także prawidłowo opisać wyglądu pojazdu (poza kratą i tzw. motylkiem). To, zdaniem sądu, dodatkowo świadczy o tym, iż oskarżony nie zamierzał wykorzystywać samochodu w związku z prowadzoną działalnością, gdyż trudno przypuszczać, by wtedy narażał się na potencjalne problemy wynikające z wątpliwości co do legalnego wejścia w jego posiadanie.

Suma omówionych okoliczności, które nie stały się przedmiotem oceny sądu orzekającego nie pozwala zaaprobować jako prawidłowego stanowiska, iżby K. G. nie miał świadomości co do obowiązku uiszczenia podatku akcyzowego od sprowadzonego samochodu T. (...), a stan ten nie był przez niego zawiniony. Podzielenie argumentacji zawartej w apelacji nakazywało w konsekwencji uwzględnienie zawartego w niej wniosku o uchylenie wyroku w trybie art. 437 § 2 k.p.k. i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Mając zatem na uwadze powyższe względy, Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.